ZBIOR

Wiadomości Tygodniowych.

w Krakowie

Kwartał drugi Num: 6.

Dnia 6. Czerwca R. P. 1784.

O EDUKACYI.

Jeśli lepiey w domu oſobno, czy weſpół w Szkołach dzieciom ſię uczyć.

Jako o czaſie uczenia ſię, tak o mieyſcu kędyby ſię miały dzieci uczyć, ludzie wątpliwości zadaią: Są którzy trzymaią że w domu, że oſobno, raczey, niźli ſpołem z inſzemi i w Szkołach maią bydź ćwiczone dzieci, temi dowodami utwierdzeni. Złych ſię nauczaią obyczajów, którzy między ludźmi przebywaią, żywiey ich naśladuiąc przykładów złych.

Każdy Nauczyciel rychley i lepiey wyuczy iednego, niżeli wielu. Posyłaiąc dzieci do Szkoł, odmieniamy często dla nich Nauczycielów z wielką ich ſzkodą. Albowiem niemniey dowcipy iako zioła i drzewka, gdy często przeſadzamy, albo gdy wino do beczki często odmieniamy w niwecz ſię obracaią. Zaden nie może lepiey wiedzieć natury, obyczajów, dowcipu dziecinnego, jako ſami Rodzice, którzy ich urodzili, uchowali, i odżywili. Więcey ważą Rodziców przykłady, niżeli Nauczycielów wiele napominania. Nie maſz też większey miłości jako Rodziców przeciwko Synóm, i któraż bydź może większa pilność, większa ſtaranność jako Rodziców? Mają tedy w domu, oſobno dzieci ſię uczyć raczey, niżeli w Szkołach. Jako dobro poſpolite częſtokroć bywa zaniedbane, bo o co wielu ſię ſtara, żaden ſię uſilnie nie ſtara, tak też i ćwiczenie w Szkołach. Dawid Król Salomona Syna ſwego ſam uczył; Auguſt Ceſarz Corkę i Wnuczki ſwoie. Chaldeyczykowie i Egipcyanie w domu od Rodziców Filozofii używali, á uczeni bywali. A tak ćwiczenie i nauka dzieciom raczey w domu ma bydź dawana, niżeli w Szkołach.

Iż maią bydź ſpólne ćwiczenie dzieci

w Szkołach z zawiadywaniem Rzeczypospolitey te są przyczyny.

Których ieſt ieden koniec, tych iednakie ma bydź ćwiczenie, ale młodych ludzi w Rzeczypoſpolitey ieden ieſt koniec, aby rośli ná dobrych Obywatelów, ná tych bowiem uſzczęśliwienie zawiſło Kraju, więc młodzi mają bydź iednako ćwiczeni. Ktoż będzie wątpił aby w Rzeczypoſpolitey nauka i ćwiczenie nie miało bydź jawne i ſpolne? Spolnych rzeczy w Rzeczypoſpolitey, ſpólne ma bydź ćwiczenie, jako o ſpolnych rzeczach ſpolne ſtaranie. Ale dzieci w Rzeczypoſpolitey ſpolne są wſzyſtkim, używaniem; bo ſię urodzili ſłużyć Rzeczypoſpolitey. Przeto młodzi w Rzeczypoſpolitey ſpólne ma bydź ćwiczenie, á ſpolna nauka w Szkołach bywa.

Cwiczenie części ma mieć wzgląd na ſamo całe, to ieſt: tak ma bydź ćwiczona i ſtrugana część iaka całego, aby całey rzeczy była przyſtoyna i pożyteczna. Ale młodzi są części Rzeczypoſpolitey ſą naſionami Obywatelów przyſzłych. A tak dzieci mają bydź do pożytku Rzeczypoſpolitey ćwiczone. W Szkołach ćwiczenie ma wzgląd ná dobro poſpolite, á domowe tylko ſię ogląda ná pożytek domowy.

T 2 Gdzie

Gdzie ieſt pomoc do prędſzego ćwiczenia, tam potrzeba dzieci uczyć, niżli tam gdzie pomocy nie bywa. Lecz gdy ſię dzieci ſpołem w Szkołach uczą, ieſt pomoc do prędſzego poięcia, do więkſzey nauki. Bo ieden drugiego chce pilnością przeſiąść: gdy chwalą kogo, drugi ſię zapala, gdy ganią iednego drugi ſię poprawia, a dowcipy całe nierade w kącie ſiedzą milcząc, czego w domowym ćwiczeniu nie maſz. Więc raczey ſpolne ma bydź ćwiczenie w Szkołach, nie domowe w oſobności.

Gdzie przyiaźń z młodu między przyſzłemi Obywatelami zaczyna ſię i zamaga, tam ſię przyſtoi raczey uczyć, niżeli tam gdzie przyiaźni nie bywa, ale gdy ſpołem dzieci w Szkołach ſię uczą, zaczyna ſię między niemi przyiaźń i co daley tym więcey ſię wzmaga. Bo nie maſz nic w czymby ſię ludźie więcey kochali, jako gdy z ſobą iednych nauk ſię ucząc, przychodzą do miłości ſpólney z dawnego towarzyſtwa i obcowania, którzy ſię zaś oſobno uczą, nie miewają przyiaźni z drugiemi nie obcując z niemi. To przywiodło owych ludzi, mądrych że ćwiczenie ſpólne nad kątne przekładali. Perſowie na rynku Syny ſwoie nauczali.

Lik-

Likurg przyzwyczaił swych Obywatelów aby niechcieli i nie umieli osobno żyć, ale nakształt pszczół żyiąc społem byli do Rzeczypospolitey zawsze sposobni. Nie dla czego innego Szkoły publiczne postanowiono, przywileymi wolnościami opatrzono, i pilne ná nie ma oko Zwierzchność Narodowa, Nauczycielów kosztem publicznym utrzymuie, tylko aby młodzi pilniey społem się uczyli dla pożytku Rzeczypospolitey, aby między sobą młodzi miłość iak przyszli Obywatele i Synowie iedneyże Matki, zaczynali i potwierdzali. Zamykaiąc wątpliwość, mówię, iż lepsze ćwiczenie społne, i koniecznie ma bydź w Szkołach.

Ná dowody przeciwne odpowiadam. Co mówią iż się towarzyszeniem zepsuią, obyczajów inszych się nauczą, możemy nieiąkliwie mówić, że więcey ich zepsuie się w domu, podchlebstwem sług, niedbałością Oycowską, pobłażaniem Matczynym, ospałością Nauczycielów, towarzystwem że złemi. Nie w Szkole się rodzą złe obyczaie ale do Szkoły z domu przynoszą dzieci, á w Szkołach od złych odwodząc ná dobre prowadzą. Iednaki głos iest Nauczyciela w Szkołach wszystkim uczniom, wszyscy się iednako mogą

uczy-

uczyć, owſzem ſpołem ucząc ſię, ieden na drugiego pilność patrząc, muśi ſam bydź pilny. Odmiana Nauczycielów potrzebna ieſt dobra, niepotrzebna zła. Prawda że Rodzice dobrze wiedzieć mogą naturę dzieci ſwych z doświadczenia. Ale Nauczyciele i z doświadczania, i z nauki, niżeli bowiem zaczną uczyć, uczą ſię jak mają uczyć, á ſą i tacy, którzy przyśięgaią żeby uczyli, iako to z Męzczyzn XX. Piarowie, á z Niewiaſt PP. Miſtrzynie przy Kościele S. Jana mięſzkaiące, zwane Prezentkami. Do tych Miſtrzyń przychodzą z Miaſta uczyć ſię rano od oſmey godziny do obiedney pory, po południu od drugiey do przedwieczora, czytać, piſać, liczby, ięzyków, i rozmaitych robot. Wielki byłby użytek dla Kraju, gdyby tak potrzebne Zgromadzenie po Stołecznych Miaſtach Wojewodztw było rozſzerzone, gdyż tylko w całey Polſzcze w iednym Krakowie znayduie ſię. Jeżeli albowiem tyle Szkoł ieſt dla Męſzczyzn, czemużby miała bydź tak zaniedbana i nieſzczęśliwa pieć żeńſka, żeby nie miała mieć Edukacyi ſobie przynależytey?

Dobro poſpolite bywa w zaniedbaniu gdzie nie maſz porządku, ale gdzie porządek

dek

dek ieſt, gdzie każdemu naznaczą, czego kto ma pilnować, tam nie maſz dobra poſpolitego w zaniedbaniu. A chociażby było w zaniedbaniu dobro poſpolite, przecie nie ukazuie, áby oſobne ćwiczenie miało bydź lepſze, niż ſpolne, ale pokazuie niedbalſtwo urzędu, którzy powinności ſwoiey w tey mierze nie pilnuią. Lecz tego w teraźnieyſze czasy obawiać ſię nie należy, przy pieczołowitey ſtaranności KOMISSYI EDUKACYYNEY.

WOLNE MYSLI
Doktora Swift.

Doſyć mamy Religii, abyśmy, iedni drugich nienawidzili, á nie mamy iey doſyć, abyśmy ſię kochali.

Kiedy pragniemy, lub wymagamy rzeczy iakiey, naſza baczność, ku dobrey ſię ſtronie nakłania. Gdy ią zaś otrzymamy, ſamą iey tylko niepożyteczność zważamy.

Wſzelki zbytek roſkoſzy, równym ſtopniem ſmutku i tęſknoty waży ſię. Ieſt to człowiek, który roku tego, połowę iuż dochodow roku przyſzłego expenſuie.

Druga połowa życia człowieka mądrego, ná uwolnieniu ſię od głupſtwa, przeſądów

ſądów, i fałſzywych mniemań w pierwſzey połowie życia zaciągnionych, upływa.

Kiedy ſię ná świecie prawdziwy dowcip ziawi, znak rzetelny poznania iego, że wſzyſcy głupi ná niego powſtaią.

Ci którzy wſzyſtkie wygody tego życia poſiadaią, ſą w ſtanie tym, w którym obfitość rzeczy, mieſzać, i ſmucić ich może, á mało nader takowych, któreby im ſię podobały.

Mimo wſzelkiey chluby Poetow, ieſt to iednak rzecz pewna, iż ſobie tylko ſamym nieśmiertelność przynoſzą. Homer to, i Wirgiliuſz, á nie Achilles, lub Eneaſz, który w nas, ku ſobie wraża cześć i podziwienie. Inaczey dzieie ſię z Hiſtorykami; naſza baczność unoſi ſię ſzczególnie, ná ſprawy i dzieła; oſoby, i przypadki które nam ſą wyſtawione, á mało myślemy o dzieiopiſach.

Nie ieſt to rzecz rozumna, roſpuſtnych wſtydem karać;bo gdyby ſię go lękali,wyſtrzegaliby ſię być roſpuſtnemi. Smierć ieſt karą, która im właściwie przyſtoi, bo iey ſamey naywięcey lękaią ſie.

Wielu ludzi pod zaſłoną, i pretextem wykorzeniania przeſądów, rozwalaią fundamenta cnoty, uczciwości, i religii.

W większey części Rzeczypoſpolitych

tych dobrze urządzonych, miano rozum ograniczyć majątki, które można posiadać, a z wielu innych przyczyn, które w tey mierze przytaczaią, ieſt iedna, na którey ſię nie doſyć poznano, to ieſt: że określaiąc to, co ſię tycze interesu własnego, cała siła i baczność o reſztę może być dobrze na dobro publiczne użyta.

Nie ma Satyry, bardziey krzywdzącey naſzych Sędziów iako pretensya Aſtrologow, którzy z influencyi planet, chcą o ſkutku proceſsu decydować.

Ieſt to ſtan naybiednieyſzy człowieka, żyć zawſze w zawieſzeniu. Ieſt to życie paiąka.

Vive quidem, pende tamen, improba dixit. Ovid: Metam.

Układ Stoikow, przyduſzenia żądzy, aby ſię uwolnić od ſwoich potrzeb, ieſt podobny do przedſięwzięcia człowieka, któryby ſobie uciął nogi, dla tego, że butow potrzebuie.

Przyczyna, dla którey tak mało widzieć ſię daie Małżeńſtw ſzczęśliwych, iż młode Panienki cały czas na robieniu siatek przepędzaią, a nie myślą klatek robić.

Gdyby ſię chciało uważać, idąc po ulicach; pewny ieſtem, żebym dość nayweſelſzych poſtrzegł twarzy, w żałobnych poiazdach.

Sami tylko nędzni przyznaią moc fortunie, bo osoby szczęśliwe, zawsze pomyślne skutki, swey rostropności, i zaśludze przypisuią.

Zła kompania iest do psa podobna, co na tych więcey skacze, których bardziey kocha.

Obmowa iest hołdem, który człowiek publiczności wypłaca, aby się iakimkolwiek sposobem nad innych wywyższył.

Obmawia się częstokroć ludzi że nie znaią dostatecznie swych słabości; ale nie mniey iest rownie takowych, którzy nie znaią swoiey siły. To są ludzie co wydział ziemi, w którey znayduią się częstokroć żyły złote, nie znane od tych, do których należą.

Nigdy mądry człowiek, aby był dłużey młodym, nie żądał.

Nigdy nie maią takiego światła oczy rozumu, iak oczy ciała.

Żal, iest hołdem nayobfitszym, który się tylko Niebu dawać może, i iest także częścią nayprawdziwszą naszey pobożności.

Nie ma żadnego któryby nie życzył żyć dłużey, á żadnego któryby życzył sobie być starym.

Miłość podchlebstwa w większey liczbie ludzi, z błahego mniemania, o

sobie

ſobie ſamym pochodzi; w kobietach zaś zrzodło przeciwne.

Mowią poſpolicie, że Królowie długie ręce maią, życzyćby należało, aby i uſzy mieli podobne.

Starzy, i komety zawſze były poważanemi, z równey przyczyny, dla długiey brody, i własności przyſzłości przepowiedzenia.

Większa część zabaw, czy ludzi, czy dzieci, czy innych zwierząt naśladuią potyczkę.

Gdyby mię człowiek iaki oſtrzegł, abym ſię wſtrzymał w odległości, w którey być od niego powinienbym, moie ukontentowanie byłoby, aby i on w rowney odemnie ſtanął odległości.

Jak poſpolite ieſt dziś kłamſtwo, tak mocno nie raz zdziwiłem ſię, żem ledwie trzy z nich w tak liczney w którey częſtokroć znaydowałem ſię kompanii, ſłyſzeć mi ſię zdarzyło, nawet z' uſt tych, którzy naywiękſzą z kłamſtwa mieli pochwałę.

Człowiek delikatny, ieſt to człowiek, który zawſze ſproſne ma wyobrażenia.

Dalſza Kontynuacya o Przyiaźniach.

Kochać ſwych przyiacioł dla świata, ieſt

ieſt to przyiaźń ladaiaka, kochać ich dla nas ſamych ieſt to przyiaźń intereſsowana, kochać ich dla zbawienia własnego y naſzego ieſt to miłość Chrześciańſka, która znaczy gruntowną pobożność y wiarę.

Jonatas był przedziwnym przykładem świętey przyiaźni ten młody Panicz ogłośił ſię przy ſtronie Dawida, którego widział w nieſłuſznym prześladowaniu, y wyrwał go tak mowiąc z mocy rąk Saulowych, który go chciał ofiarą uczynić ſwoiey nienawiści y ſwoiey zemſty uczynił ſobie ſławę, trzymaiąc ſtronę nieſzczęśliwego, y większą ſobie powagę ziednał, pokazuiąc ſię być iego obrońcą niż że był Synem Króla naypotężnieyſzego.

Człowiek ieſt to towarzyſkie ſtworzenie.

Jako nie maſz człowieka któryby ſię zawſze mogł obeyść bez Człowieka, nie potrzebuiąc cudzey poſługi y wſparcia tak też nie powinienby ſię w towarzyſtwie ludzkim żaden naydować człowiek, któryby chciał być iedynie dla ſiebie, nigdy dla innych, boć taki byłby ciężarem nie użytecznym ziemi. Człowiek mowi Seneka do wzaiemney pomocy ſtworzony ieſt, owſzem to było wſzyſtkich Stoikow zdanie y haſło *Sapiens natura ſocialis eſt & actuo-*

actuosus co ſię nie ma rozumieć, że mądry tylko człekiem ieſt towarzyſkim y czynnym, ale też każdy kto ieſt towarzyſki y czynny, wedle ſwego ſtanu, wieku, talentow, dla dob a powſzechnego, ten ieſt prawdziwie mądry. Jakoż przyznać należy że Człowiek, który ieſt towarzyſki, ten łzom innych ſprawi folgę, tonącemu poda rękę, wygnanemu goſpodę, od oblicza wynędznionego y oſzarpanego żebraka, ná kiju ſwą ſtarość wſpieraiącego nie odwroci oczu y ſerca, owſzem chętnie opatrzy go jałmużną, á to nie ową zelżywą, którą nayczęściey ci, co chcą widziani być miłoſiernemi, daią z wſtrętem y ochydą tym, których wſpomagaią, ſtroniąc ná potym od nich, ale da człowiek człowiekowi z dobr ſpolnych. Chociaż bowiem ſpolne dobra, z ſamey natury, prawo podzieliło, nikogo iednak od ſpoſobu do życia nie wyłączyło. Prawo natury niewzruſzone ſtoi. Ztąd ow któremu zbywa, ma obowiązek z prawa natury dać temu, który nic zgoła nie ma. A chociaż biorący w oſtatniey potrzebie ma datek za naywiękſzą łaſkę, daiący iednak w takim razie powinność pełni, y oddaie mu iego właſność. Jałmużna, poratowanie człowieka, datek niemaiącemu zwłaſzcza ſpo-

ſobu

ſobu do życia, nie ná prawie tylko piſanym, y ſurowie od Boga przykazanym ale też ná ſamey ſprawiedliwości y ná onym prawie natury zaſadza ſię *reddere unicuiq; quod ſuum eſt* y toć to ieſt dawać, iako człowiek człowiekowi z dobr ſpolnych.

Opiſanie namiętności gniewu.

Jakby też to gniew ugłaſkać można pytać ſię zwykli poſpolicie ludzie? ani bez przyczyny, tey bowiem namiętności naybardziey ſię obawiać przynależy, która inne wſzyſtkie okropnością ſwą przechodzi.

Inne bowiem maią coś ſpokoynego y pogodnego, ta zaś, pełna ieſt zamętu y niepohamowaney boleści, pała całe nie ludzką żądzą oręża, krwi y morderſtwa.

Takowy człowiek zgoła zapomina o ſobie, gdy chce innemu ſzkodzić, leci oślep ná miecze, á paſtwiąc ſię nad innym y ſiebie razem o zgubę przyprawia.

Y toć to ieſt, dla czego niektórzy mądrzy ludzie, gniew krótkim nazwali ſzaleńſtwem. *Rozgniewany Człowiek* mawiał Kato, *ſamym ſię tylko czaſem od ſzalonego rożni.* Jakoż człowiek gniewliwy rownie nie ieſt przy ſobie, iako y ſzalony, zapomina ná przyſtoyność, nie pamięta ná żadne pokrewieńſtwo, á w tym, coraz ro-

ſpoczął trwa uporczywie: uchyla rozum, y zdrową radę, á daie ſię powodować, płochym przyczynom, ſtaie ſię niezdolnym, iżby mogł weyrzeć, co prawdziwego y ſłuſznego ieſt, podobien rozwalinom, które ſię ná tym, co przywalaią ſame kruſzą.

Aby to lepiey poznać, ńie trzeba tylko wyſtawić ich ſobie w właſney ich barwie y poſtaci. Ludzie ſzaleni maią niektóre pewne znaki, z których ie łatwo ieſt poznać. Widzieć w nich twarz groźną y zuchwałą, czoło zaſępione, oblicze ponure, krok ſkwapliwy, ręce nieſpokoyne, cerę coraz odmienną, częſty y ſpieſzny oddech.

Owoż też znaki w gniewliwych łatwo poſtrzec, pałaią y łyſkaią oczy, wre y burzy ſię krew w ſercu á twarz cała, oblewa niezwyczayną rumianością, wargi ſię trzęsą, zęby ſzczegocą, włosy ſię ieżą, oddech ciężki y wymuſzony, łomią y pociągaią z trzaſkiem palce, ięczą, ryczą, á ſłowa przekęsywaiąc, mamrzą coś niewyrozumianego, biią częſtokroć rękę o rękę, nogę o ziemię, tam y owdzie wiercą ſię nieuſtannie, á z uſt iedne pogróżki miotaią.

Krotko mowiąc ſkład ludzi, którzy ſię tak ſami ſzpecą y wytwarzaią, ieſt obrzydły y okropny na ſamo ſpoyrzenie.

Inne

Inne wyſtępki można ukryć, y w taiemności utrzymać, gniew zawſze ſię wynurza y na widoku ſtawia, á im ieſt większy, tym iawniey ſię burzy. Wſzyſcy to widzą, iako y ſame zwierzęta, gdy uſzkodzić chcą, wprzod różne gniewu przesyłaią znaki, iako ſię całego ścierwa postawą nadzwyczay ieżą y naſrożaią, iako dzikość ſwą bardziey iątrzą y tak w ſzczegulności.

Pieni dzik pyſkiem, y kły ſwe zgrzytem oſtrzy, Byk w górę wyrzuca rogami, á ziemię nogami kopiąc piaſek rozmiata, Lwy ryczą, roziątrzonym wężom ſzyia ſię wydyma y wściekłych pſów poſtać ponura ieſt. Nie maſz żadnego zwierza tak ſtraſznego, tak z przyrodzenia ſzkodliwego, w którymby, ſkoro ſię tylko rozdąsa, nie poſtrzeżono na nowo pomnożoną dzikość y zaiadłość.

Nie tayno mi iż y inne namiętności ukryć trudno, lubieżność, boiaźń, zuchwałość, maią ſwe znaki, z których ie poznać można, gdyż popędliwſza myśl żadna, tak ſię wewnątrz nie oſtoi, któraby iakiego w twarzy poruſzenia nie ſprawiła. Jaka tu więc zachodzi rożnica? zachodzi ta, iż inne namiętności nieco ſię snuią, ta zaś cała, ná wierzch wybucha.

Reſzta na potym.